

Adam Żak SJ

## Mówmy prawdę

Rozpocznę<sup>1</sup> od dwóch – moim zdaniem – bardzo reprezentatywnych świadectw: Żyda i chrześcijanina. Ich autorzy – ze swojego punktu widzenia – przedstawiają relacje Żydów i chrześcijan na początku XX wieku. Dzięki tym dwóm głosom można zobaczyć drogę, jaką od tamtego czasu przebyliśmy we wzajemnych stosunkach, oraz czego nam jeszcze w nich brakuje.

1. Pierwsze świadectwo to wspomnienie Emmanuela Lévinasa, wybitnego żydowskiego filozofa, żyjącego w latach 1906-1995. Lévinas urodził się na Litwie. Pochodził więc z kraju pod bardzo wieloma względami porównywalnego z Polską. Oto, jak opisuje relację Żydów i chrześcijan w czasach swojej młodości: „W moim dzieciństwie, przed około osiemdziesięciu laty chrześcijaństwo stanowiło świat całkiem zamknięty. Był to świat, od którego – będąc Żydem – nie można było oczekiwać nic dobrego. Pierwsza historia chrześcijaństwa, jaką przeczytałem, to historia inkwizycji. Już w wieku ośmiu lub dziewięciu lat przeczytałem o cierpieniach Maranów w Hiszpanii. Wkrótce przyszła także decydująca lektura o wyprawach krzyżowych. Żyłem w kraju, gdzie między Żydami i chrześcijanami nie było

<sup>1</sup> Przemówienie wygłoszone 6 marca 2009 roku na międzynarodowej konferencji katolicko-żydowskiej w Krakowie, z okazji piątej rocznicy śmierci Stanisława Musiała SJ. Konferencję zorganizowało Centrum Kultury i Dialogu we współpracy z Klubem Chrześcijan i Żydów „Przymierze”.

żadnej relacji. Urodziłem się na Litwie. To piękny kraj z porządnymi ludźmi, ale nie było w nim żadnych relacji”<sup>2</sup>.

Drugi głos to słowa jezuity – o. Jana Urbana, pierwszego w odrodzonej Polsce redaktora naczelnego „Przeglądu Powszechnego”, miesięcznika jezuitów wydawanego wówczas w Krakowie. W artykule z 1919 roku – zatytułowanym *Co zrobić z Żydami?* – o. Urban wychodzi od stwierdzenia: „My nie znamy Żydów”. Z tego wyprowadza wniosek, że potrzebne jest wszechstronne studium tego – jak się wyraża – „obcego nam żywiołu”. Powinniśmy, zdaniem o. Urbana, poznać, „z kim właściwie mamy do czynienia, jakie odłamy żydostwa są dla nas najniebezpieczniejsze”, na jakich czynnikach można się ewentualnie oprzeć i z kim można dojść do porozumienia<sup>3</sup>.

Nie stawiając znaku równości między tymi dwiema wypowiedziami – pochodzącymi z różnych momentów historycznych i skierowanymi do zupełnie innych adresatów – nie można nie zauważyć, że obydwie świadectwa zawierają stwierdzenie o wzajemnej ignorancji i braku relacji. Lévinas, którego pierwsza lektura na temat chrześcijaństwa dotyczyła inkwizycji, a następnie historii wypraw krzyżowych, odbiera świat chrześcijaństwa jako coś całkiem zamkniętego i – w gruncie rzeczy – groźnego. Także tekst o. Urbana, mimo świadomości braku wiedzy o Żydach, zakłada w sposób niemal oczywisty niebezpieczeństwo przynajmniej niektórych „ugrupowań judaizmu”. A wiemy, że większość autorów katolickich nie robiła żadnych zastrzeżeń, uznając judaizm w całości za niebezpieczny i groźny pod każdym względem<sup>4</sup>.

2. Te dwa teksty uzmysławiają nam, jak wiele zmieniło się w naszej świadomości dzięki takim ludziom, jak Jan XXIII i Jan Paweł II, ale również takim, jak Stanisław Musiał SJ. W świadomości zarówno środowiska żydowskiego, jak i chrześcijańskiego, szczególnie w kontekście takich dokumentów, jak deklaracja soborowa *Nostra aetate* z 1965 roku po stronie katolickiej czy opublikowane 10 września 2000 roku w Stanach Zjednoczonych przez grupę żydowskich uczonych oświadczenie *Dabru emet*:

<sup>2</sup> Cyt. za: *Judentum und Christentum nach F. Rosenzweig*, [w:] G. Fuchs, H. H. Henrix, *Zeitgewinn. Messianisches Denken nach Franz Rosenzweig*, Frankfurt am Main 1987, s. 164.

<sup>3</sup> J. Urban SJ, *Co zrobić z Żydami?*, „Przegląd Powszechny”, 143-144/1919, s. 369-370.

<sup>4</sup> Por. A. Landau-Czajka, *Żydzi w oczach prasy katolickiej okresu II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Polonijny”, 66/1992, s. 97-113.

*Mówcie prawdę.* Ten ostatni dokument, wciąż jeszcze mało znany w środowiskach katolickich w Polsce, jest krótką, ale bardzo wymowną odpowiedzią na starania chrześcijan – katolików, by radykalnie zmienić myślenie o Żydach i judaizmie.

W akapicie wprowadzającym *Dabru emet* czytamy: „W ostatnich latach nastąpiła dramatyczna, bezprecedensowa zmiana w stosunkach żydowsko-chrześcijańskich. Przez niemal dwa tysiąclecia żydowskiej diaspory chrześcijanie zwykli charakteryzować judaizm jako religię nieudaną czy – w najlepszym razie – przygotowującą grunt i mającą swoje wypełnienie w chrześcijaństwie. Jednak w dziesięcioleciach, które nastąpiły po Holokauście, chrześcijaństwo uległo dramatycznej zmianie. Coraz więcej oficjalnych ciał kościelnych, zarówno rzymskokatolickich, jak i protestanckich, publicznie oświadcza, że ma wyrzuty sumienia z powodu niewłaściwego traktowania przez chrześcijan Żydów i judaizmu. Oświadczenia te stwierdzają też, że chrześcijańskie nauczanie i kaznodziejstwo musi ulec zmianie tak, by uznać trwałość Boskiego przymierza z Żydami i pochylić się z uznaniem nad wkładem judaizmu do cywilizacji świata i do samej wiary chrześcijańskiej. Jesteśmy przekonani, że te zmiany zasługują na przemyślaną odpowiedź żydowską. Mówiąc tylko w swoim imieniu – jako grupa żydowskich naukowców ponad podziałami na poszczególne odłamy judaizmu – wierzymy, że jest czas, aby Żydzi poznali wysiłki czynione przez chrześcijan, by wyrazić szacunek dla judaizmu. Wierzymy, że nadszedł czas, by Żydzi zastanowili się, co judaizm ma teraz mówić o chrześcijaństwie”<sup>5</sup>.

*Dabru emet*, choć przygotowane przez niewielką grupę uczonych, zostało podpisane przez ponad sto siedemdziesiąt żydowskich osobistości, głównie myślicieli i ludzi kultury. Dokument ten wywołał ogromną dyskusję w łonie judaizmu oraz spotkał się z wdzięcznym przyjęciem ze strony chrześcijan. W ciągu kilkunastu lat – a więc w stosunkowo krótkim okresie, w porównaniu z wiekami wrogości i obcości – dokonała się jakościowa zmiana, która nie jest podyktowana chwilową koniunkturą, lecz po stronie chrześcijańskiej wynika między innymi z odkrywania własnych korzeni, a także z rachunku sumienia przed Bogiem.

3. Czy jednak zmiana mentalności jest już ugruntowana? Nie wydaje się, by tak się stało do końca – zarówno w przypadku Żydów, jak i chrze-

<sup>5</sup> *Dabru emet: Mówcie prawdę. Żydowskie oświadczenie na temat chrześcijan i chrześcijaństwa*, „Znak”, 1/2003, s. 61.

ścijan – katolików. Mam w pamięci słowa rabina Davida Rosena, wypowiedziane w czasie rozpoczęcia drugiego spotkania jezuitów zaangażowanych w dialog żydowsko-chrześcijański, jakie odbyło się w dniach od 27 czerwca do 2 lipca 2000 roku w Jerozolimie: „Przeważająca większość Izraelczyków, również tych, którzy się uważają za świeckich, [...] nigdy nie spotkała współczesnych chrześcijan. Gdy podróżują po świecie, spotykają nieżydów jako nieżydów, a nie jako współczesnych chrześcijan. Stąd przeważające wyobrażenia o chrześcijanach pochodzą z czasów przednowoczesnych. [...] Percepcja chrześcijaństwa we współczesnym Izraelu jest zasadniczo negatywna”. Jeśli dla Lévinasa „chrześcijaństwo stanowiło świat całkiem zamknięty” i obcy, to słowa rabina Rosena uzmysławiają nam, że droga do percepcji reprezentowanej przez oświadczenie *Dabru emet* jest jeszcze daleka.

Czy jednak wypowiedzi rabina Rosena nie można zastosować również do większości chrześcijan na całym świecie, także katolików, w tym również w Polsce? Myślę, że bez naginania rzeczywistości możemy powiedzieć, że „przeważająca większość chrześcijan, również tych, którzy się uważają za nowoczesnych i światowych, nigdy nie spotkała współczesnych Żydów. Gdy podróżują do Izraela, spotykają Żydów jako niechrześcijan, a nie jako współczesnych Żydów, mających swój religijny świat i własne doświadczenie religijne. Przeważające wyobrażenia o Żydach pochodzą z przeszłości. Percepcja judaizmu wśród chrześcijan jest wciąż uwikłana w negatywne stereotypy i uprzedzenia”. Cytowane na początku słowa o. Urbana – „element obcy” – charakteryzują myślenie wielu chrześcijan na temat Żydów. Podobnie jak Żydzi zdają się nie mieć doświadczenia chrześcijańskiego życia, tak chrześcijanie w sposób dramatyczny nie mają doświadczenia żydowskiego życia. Dramat polega na tym, że po Holokauście możliwość ta w wielu częściach świata prawie nie istnieje.

Te okoliczności określają, czego nam najbardziej potrzeba: doświadczenia żywego judaizmu i żywego chrześcijaństwa, głębokiego spotkania wierzących chrześcijan i wierzących Żydów.

Adam Żak SJ (ur. 1950), filozof i teolog, w latach 1996-2002 przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, obecnie asystent generała jezuitów do spraw Europy Środkowo-Wschodniej, zaangażowany w dialog chrześcijańsko-żydowski i polsko-niemiecki. Opublikował: *Vom reinen Denken zur Sprachvernunft*.